

Książka Pani Krysi

Książka „Światła, które nie gasną” autorstwa Krystyny Feldman ukazała się 1 marca - w dniu setnej rocznicy jej urodzin.

KAJETAN KURKIEWICZ

- Na początku chcieliśmy, żeby wyszła z tego broszura. 30-40 stron. Ale okazało się, że wszyscy o Pani Krystynie tak pamiętamy i tak ją kochaliśmy, że książka spuchła do 250 stron - mówi Michał Pabian, dramaturg Teatru Nowego. Zmarła w 2007 r. aktorka była przez ponad 20 lat związana z poznańską sceną.

- Nikt o tej powieści nie wiedział, nawet najbliżsi - przyznaje Katarzyna Kamińska z Wydawnictwa Miejskiego „Poznań”, którego nakładem wyszła książka. Rękopis pod koniec ub. roku przy porządkowaniu pamiątek po aktorce odnalazł jej bratanek. - Zgłosił się z nim do Antykwariatu im. Żupańskiego przy ul. Paderewskiego. Antykwariat skontaktował się z Teatrem Nowym, który podpisał umowę ze spadkobiercami aktorki - wyjaśnia Pabian. I zastrzega: - Nie ma wątpliwości, że to rękopis Pani Krystyny.

Oryginał powieści nie będzie jednak udostępniony. - Papier jest bardzo cienki, a kartki naddarte. Nie chcemy, żeby się zniszczył - wyjaśnia. Katarzyna Kamińska dodaje jednak, że być może rękopis zostanie zeskanowany.

Okoliczności powstania powieści nie są znane, ale prawdopodob-



Powieść Krystyny Feldman od wczoraj można znaleźć w księgarniach

nie została napisana pod koniec lat 40. albo na początku lat 50. W tym okresie osadzona jest akcja. I nie brak w niej wątków romantycznych. - Mamy tu wiele dylematów ówczesnych ludzi, wątki militarne, miłość, powroty. Fabuła toczy się w teatrze, a w tle trwają właśnie przygotowania do „Balladyny” - opowiada Pabian. Główną bohaterką „Światła, które nie gasną” jest aktorka teatralna. Czy w jej historii można doszukać się podobieństwa do losów autorki? - To nie jest powieść autobiograficzna - zaprzecza dramaturg. Ale dodaje: - Główna bohaterka ma cechy, które mogłaby mieć aktorka kreująca role kobiet na rozdrożu, rozstaju historii i własnych pragnień.

Zdaniem Kamińskiej „Światła, które nie gasną” można zaliczyć do nurtu literatury kobiecej. - Uwagę zwracają fragmenty opisowe. Język jest piękny. Dziś takiego już nikt nie używa - uważa. - Literatura w sam raz na

dwa wiosenne wieczory - dodaje Pabian.

Wydawcy zaznaczają, że „Światła, które nie gasną” to właściwie skończona pierwsza część powieści. Czy istnieją kolejne? - Pani Krystyna w czasach występów na scenie Teatru Śląskiego w Katowicach była członkinią stowarzyszenia literackiego. W latach 70. była aktywnie związana z Ruchem Literackim. Może się więc okazać, że w archiwach są jej wprawki literackie albo miniatury i kiedyś się odnajdą - mówi Pabian.

Prace nad wydaniem książki trwały kilka tygodni. Rękopis przepisywali studenci - wolontariusze. Wydanie wzbogacają zdjęcia Krystyny Feldman oraz reprodukcje rękopisu. - Książkę można kupić w dobrych poznańskich księgarniach oraz na stronie internetowej wydawnictwa - mówi Kamińska. Nakład na razie wynosi tysiąc egzemplarzy, ale planowany jest dodruk. ●